

# Dr John Oswalt, Królowie, Sesja 17, Część 1

## 2 Królowie 1-2, Część 1

© 2024 John Oswalt i Ted Hildebrandt

Witamy w kontynuacji naszego studiowania Ksiąg Królewskich. Dzisiaj przechodzimy od Pierwszych Królów do Drugich Królów. Jak chyba wspomniałem podczas ostatniej sesji, najwyraźniejszym dowodem na to, że jest to naprawdę jedna księga, jest fakt, że relacja o Ochozjaszu, królu Izraela, królestwa północnego, zaczyna się na samym końcu rozdziału 1. Księgi Królewskiej. 22, zaczyna się w wersecie 51, a następnie historia jest kontynuowana w rozdziale 2, przepraszam, księdze 2 i rozdziale 1, i mamy zakończenie historii Ochozjasza w rozdziale 1, wersecie 18. Zatem oddzielenie tych dwóch jest czysto mechaniczny i nie ma nic wspólnego z treścią.

Pomódlmy się na początku.

Drogi Ojczy Niebieski, dziękujemy Ci, że kierujesz wydarzeniami w historii świata. Dziękujemy, że gdy stoimy w obliczu pandemii, gdy stawiamy czoła dylematom wyborczym, gdy stawiamy czoła różnym problemom, możemy odpocząć w Tobie, że jesteś siłą stojącą za wszystkim. Dziękujemy za dowody na to zawarte w naszym dzisiejszym badaniu. Modlimy się, abyś otworzył przed nami jego prawdę, zastosował ją do nas, dał nam pewność, że rzeczywiście jesteś królem. W Twoje imię modlimy się, amen.

Zatem naszą pierwszą sekcją jest Eliasza i Achazjasz, zaczynając od 1. Król. 22, 15, a kończąc na 2. Król., rozdział 1, werset 18. W ostatnim akapicie wprowadzającym na końcu rozdziału 22. Achazjasz jest przedstawiony w typowy sposób, że postępował źle w oczach Pana.

Ale jest tu nowy zwrot akcji. Do tej pory podążał śladami Jeroboama, syna Nebata, to znaczy czcili Jahwe w bałwochwalczy sposób. Zbudowali złote bożki w Betel na południu i w Dan na północy, bożki byka, reprezentujące moc, reprezentujące płodność, reprezentujące wszystko, co ziemia rzeczywiście może wnieść w życie ludzkie.

Ale to oczywiście jest problem. Jahwe nie jest przedstawicielem mocy tej ziemi. Jahwe jest źródłem mocy tej ziemi.

Żyje poza stworzeniem. Nie jest częścią stworzenia. A więc to był grzech, do którego doprowadził ich Jeroboam, grzech bałwochwalstwa.

I jak już mówiłem wcześniej w tym badaniu, ma to ogromne konsekwencje. Niezwykłą cechą Jahwe, tak jak Go przedstawia Biblia, jest to, że jest On transcendentny. On jest inny niż to stworzenie.

Kiedy już to przyznasz, nastąpią różne rzeczy. Nie mamy teraz czasu, aby się nimi zajmować, ale po pierwsze, stworzenie ma cel, jeśli stwórca spoza wszechświata powołał wszechświat do istnienia. Zatem ten cel jaśnieje w biblijnym rozumieniu.

Istnieje możliwość zbawienia. Oznacza to, że możemy wyjść poza nasze uwarunkowania. Możemy wyjść poza nasze środowisko.

Możemy stać się odkupieni. To tylko dwie z konsekwencji transcendencji. Zatem kwestia bałwochwalstwa nie jest jedynie kwestią: cóż, albo tworzysz posąg Boga, albo nie.

Nie. To ty wciągasz stwórcę w ten świat i czynisz go częścią bezcelowego, bezzbawionego charakteru tego stworzenia, albo pozwalasz mu być zupełnie innym niż ten świat. I w swoim wielkim boskim zamyśle sprowadź na nas możliwość przemiany.

To właśnie uczynił Jeroboam. Ale jeśli spojrzysz na opis Ochazjasza znajdujący się tutaj, zauważysz, że mówi się o czymś więcej. To jest werset 52.

Czynił zło w oczach Pana, bo postępował drogą swego ojca i matki oraz Jeroboama, syna Nebata. Zatem dodano tutaj nowy element. Na czym polegał grzech ojca i matki Ochazjasza, Achaba i Izebel? W rzeczywistości nie chodziło tylko o oddawanie czci Jahwe w bałwochwalczy sposób.

W rzeczywistości chodziło o wyparcie Jahwe i wprowadzenie tego Boga, kananejskiego Boga płodności, Boga Baala. Widzimy więc, że pojawił się nowy standard oceny i nowy kryzys. Jak już mówiłem, służba Eliasza i Elizeusza, pojedyncza służba składająca się z dwóch faz, skupiała się na następującym pytaniu: Czy Jahwe rzeczywiście będzie wysiedlony? Nie tylko wciągnięty w ten świat, ale w rzeczywistości wyciągnięty z tego świata, odłożył na półkę kryzys, który jest tu z nami.

Widzimy więc Achazjasza. Zauważ, że rządził bardzo krótko. Teraz znowu rozmawialiśmy o chronologii.

Być może rządził tylko nieco dłużej niż rok, ale rządził przez część dwóch lat. Zatem raport będzie taki, że panował przez dwa lata, ale tylko dwa lata. Na początku rozdziału pierwszego dowiadujemy się, że spadł przez kratę w swoim pałacu i został ranny.

Przypomina nam to historię pierwszego króla północnego królestwa, Jeroboama, którego najstarszy syn zachorował. Jeroboam posłał do proroka, który go namaścił, Achiasza, proroka Jahwe, aby się dowiedzieć, czy jego syn wyzdrowieje, czy nie. Zwróć uwagę na to, co robi Achazjasz.

Achazjasz wysłał do Baalzebuba, boga Ekronu. Ekron to jedno z miast Palestyny, jedno z miast filistyńskich. Zatem nie jest to tylko kananejski bóg Baal, ale jest to kananejski bóg Baal w mieście filistyńskim.

Nie posyła więc do proroka Jahwe w Izraelu. Posyła do proroka Baala w Filistynie. Znowu ślad tego, co wydarzyło się w ciągu tych lat rządów Achaba i Izebel w Izraelu.

Odpułnęli. I tak mamy dramatyczną reakcję Eliasza. Ci goście są w drodze i udają się jakieś 45 lub 50 mil do Filistyny, aby zapytać tego pogańskiego boga.

Eliasz spotyka ich i mówi: Czy w Izraelu nie ma Boga? Czy trzeba udawać się do obcego boga w obcym narodzie, aby prosić o mądrość? Nie wiemy o tym bogu nic więcej niż to imię tutaj. Jak wspomniałem, jeśli masz podręcznik do nauki, Zevuv to hebrajskie słowo, które oznacza muchę, muchę. A więc to jest Baal much, władca much, który oczywiście dał tytuł powieści, którą być może pamiętamy z minionych lat.

Pojawia się on ponownie w Nowym Testamencie dopiero wtedy, gdy władcy żydowski oskarżają Jezusa o bycie sługą Belzebuba, który do tego czasu w tradycji żydowskiej reprezentuje Szatana, złego boga. To interesujące; być może ten Baal Zevuv jest władcą śmierci, much gromadzących się wokół zwłok. I być może dlatego to pytanie jest kierowane do niego.

Nie wiemy tego na pewno. Ale kluczem jest to, że nie jest on Jahwe i nawet nie jest w ziemi Jahwe, aby się z nimi spotkać. Co ciekawe, nigdy nie można ostatecznie uniknąć Boga.

Achazjasz nie myślał o Jahwe. Nie pomyślał o skonsultowaniu się z Eliaszem. Myślę, że nigdy mu to nie przyszło do głowy.

Ale to nie ma znaczenia, nie możesz go unikać. Wiele lat później w Judzie król noszący to samo imię, Achaz, czyli skrót od Ochozjasza, próbował ufortyfikować swoje miasto ze względu na zagrożenie ze strony jego północnych sąsiadów. Nie skonsultowałem się z Bogiem, nie zapytałem, co Bóg chce zrobić, nie zapytałem, jaki jest Boży punkt widzenia.

Ale oto przyszedł Izajasz. Nie możesz unikać Jahwe. Możesz myśleć, że unikałeś go w tym życiu, ale w końcu go spotkasz.

Spotkam go. Nie możesz go unikać. I tak mężczyźni wrócili do Achazjasza.

A on zapytał: Co robisz, że tak szybko wracasz? A oni na to: „No cóż, spotkaliśmy tego gościa na drodze”. I rzekł: Czy w Izraelu nie ma Boga? Może powinniśmy zapytać Boga w Izraelu, królu. I Achazjasz zapytał: Jak wyglądasz? I opisują go jako owłosionego mężczyznę ze skórzanym paskiem wokół talii.

I on powiedział: „Och, to jest Eliasza”. A co się dzieje, gdy stajesz twarzą w twarz z Jahwe? Czy żałujesz? Czy w to wierzysz? Czy powiesz: „Och, co ja takiego zrobiłem?” Boże zmiłuj się nade mną. Nie, wyślesz oddział wojskowy, żeby go schwycił.

Achazjasz miał zabić Eliasza. To właśnie się tutaj dzieje. Król go pojmie i zabije.

Zamierza pozbyć się tego gadżetu w swoim kraju. I tak widzisz ciekawą historię, która się rozwija. Dowódca 50 ludzi podszedł do Eliasza, który siedział na szczycie wzgórza.

To jest werset dziewiąty. I rzekł do niego: Mężu Boży, mówi król, zejdź na dół. To bardzo interesujące sformułowanie.

Już w narracji o Eliaszu i Elizeuszu ci dwaj mężczyźni są prawie zawsze nazywani mężem Bożym. Rzadko kiedy nazywa się ich prorokami. Kwestia przekazywania prorocत्व nie jest aż tak istotnym problemem.

To kwestia ich charakteru, natury i relacji. Kto to jest? To mąż Boży. Cóż, to powinno zaniepokoić kapitana.

Boży człowiek. Ale kapitan jest sługą króla Achazjasza. To co się tu dzieje to konflikt pomiędzy dwoma królami.

Kto jest królem? Jahwe i jego posłaniec to ten mąż Boży. Albo czy Achazjasz jest królem, a jego posłańcem jest ten wojskowy? Eliasza mówi: „No cóż, jeśli jestem mężem Bożym, niech ogień spadnie z nieba”.

To ma sens, prawda? Jaki był dowód konfliktu pomiędzy Baalem a Jahwe, pomiędzy dwoma bogami? Ogień spadł z ręki Jehowy na ten lud. Teraz, w konflikcie pomiędzy dwoma królami, spada ogień i giną. Czy to nie interesujące, jak grzech niszczy naszą percepcję? Gdy na górze Karmel spadł ogień, ludzie padli na twarz i mówili: Jahwe jest Bogiem.

Co się teraz stanie? Zatem w wersecie 11 król wysłał Eliasza, kolejnego dowódcę 50 ludzi. Tak. Cóż, jest królem.

Mówi: idź. Więc pójdę. A teraz rzekł do niego kapitan: Mężu Boży, tak mówi król.

Zejdź natychmiast. Zaostrzyliśmy to. Pierwszy facet powiedział, że król mówi: zejdź na dół.

Ten mówi, że król mówi: zejdź natychmiast. Jeśli jestem mężem Bożym, odpowiedział Elias, niech ogień spadnie z nieba. Powtórzę raz jeszcze: grzech czyni cię głupim.

Wysłał więc trzeciego człowieka, ale ten człowiek był trochę mądrzejszy od swojego króla. I tak padł na kolana przed Eliaszem i powiedział: Proszę, oszczędź mi życie. Nie ma o tym mowy; zejdź tu teraz na dół.

Rozpoznał, kim jest król. To nie Achazjasz. To Jahwe.

Zatem, Jahwe mówi, jest to w porządku. No dalej, zejdź na dół. Nie musisz się bać Achazjasza.

I tak poszedł, i powiedział królowi, werseł 16: Czy to dlatego, że w Izraelu nie ma Boga, z którym mógłbyś się poradzić, wysłałeś posłańców, aby poradzili się Baal Zebuba, Boga Ekronu, ponieważ tak uczyniłeś, będziesz nigdy nie opuszczaj łożka, na którym leżysz. Na pewno umrzesz. Zwróć uwagę na to stwierdzenie przyczynowe.

Dlaczego on umrze? Ponieważ odmówił uznania panowania Jahwe. Czy przeżyłby, gdyby rzeczywiście zasięgnął rady Jahwe? Nie wiemy tego. Ale jakie jest stwierdzenie: ponieważ nie skonsultowałeś się z Jahwe, umrzesz.

Jaka jest więc lekcja dla ciebie i mnie? Z pewnością ma to miejsce wtedy, gdy mamy do czynienia z wyraźnymi dowodami na to, że Jahwe jest Bogiem. To jest ten czas. Dwie rzeczy.

Nawróćcie się i wierzcie. To właśnie powiedział Jezus w 1. rozdziale Marka, wersecie 15. Nawracajcie się i wierzcie w dobrą nowinę.

Dobra wiadomość jest taka, że Bóg przyszedł, aby ustanowić na ziemi swoje królestwo zbawienia. Nawróćcie się i wierzcie. Achaz nie zrobił ani jednego, ani drugiego.

Nie odwrócił się i nie powiedział: „Byłem głupcem”. Konsultować się z obcym Bogiem w obcym kraju. Nie wierzył, że Jahwe jest prawdziwym królem wszechświata.

W rezultacie zmarł. Zatem dla was i dla mnie słowo brzmi: pokutujcie i uwierzcie, a będziecie zbawieni. Tak, to dobra wiadomość.